

RECENZJA

pracy doktorskiej mgr. **Rafała Kolano** *Osyp Nazaruk (1883-1940). Z dziejów życia politycznego Ukraińców w XX wieku*. Rzeszów 2020, wykonanej pod kierunkiem dr. hab. prof. UR Wacława Wierzbienca

Osyp Nazaruk należy do tych postaci funkcjonujących w przestrzeni publicznej II Rzeczypospolitej, które stosunkowo rzadko były obiektem uwagi polskich (i ukraińskich) historyków i dopiero od niedawna pojawiają się prace poświęcone opcji, którą prezentował na końcu swej drogi politycznej tzn. ukraińskiej chadecji i władcy Chomyszynowi. I pojawia się Nazaruk. Jego wybory życiowe były różne; zaczynał od socjalizmu, potem stał się zadeklarowanym zwolennikiem hetmana Skoropadskiego i skończył jako chadek, ale wciąż z orientacją hetmańską. Nazaruk był mało widoczny w pejzażu politycznym II Rzeczypospolitej, z kilku powodów. Przede wszystkim nie było go w Polsce w latach 1919-1927, kiedy to normalizowało się życie polityczne Ukraińców; formowały się partie oraz swoista hierarchia ich liderów. Ponadto nigdy nie był parlamentarzystą, co powodowało jego mało widoczną rozpoznawalność przez obserwatorów życia politycznego. Trudno go więc zaliczyć do ukraińskiej elity politycznej w II Rzeczypospolitej, chociaż do społecznej – na pewno. Dobrze się więc stało, że Nazaruk doczekał się biografii politycznej. Z tym, że Doktorant umieszczając różnorodną działalność swojego bohatera na tle wydarzeń epoki w istocie stworzył – zasygnalizowana podtytułem - biografię pretekstową, co stanowi dodatkowy walor dysertacji. Tak więc problem podjęty przez Doktoranta w zupełności nadaje się na temat pracy doktorskiej.

Na początek uwaga o charakterze ogólnym. Pisownia nazwisk Ukraińców. Jest to ważny problem, który powraca przy tego rodzaju pracach. Czy pisać w wersji ukraińskiej tak jak to czyni Doktorant czy znaleźć inne wyjście. Problem polega na tym, że – ogólnie biorąc – Ukraińcy, obywatele II Rzeczypospolitej akurat do tego nie przywiązywali większej wagi. Co powodowało, że tzw. papiery (dowody osobiste, paszporty i in.) mieli wystawione w wersji polskiej, a nie ukraińskiej. I tak funkcjonowali w przestrzeni politycznej II Rzeczypospolitej, przede wszystkim w parlamencie, ale także jako autorzy artykułów prasowych i naukowych. Teraz po latach przyjmując nazwisko w wersji ukraińskiej tworzymy jakby nową postać. Wicemarszałek Sejmu Dymitr Lewicki - Dmytro Łewyćkyj/Łewyćki; Józef Skrzypa – Osyp Skrypa i in. Będąc konsekwentnym należało także nazwisko metropolity Szeptyckiego pisać w wersji ukraińskiej. Jednak zdarzały się wyjątki, Ukraińcy, którzy swoje nazwiska pisali inaczej jak np. posłowie Wystockyj, Zahidnyj, Stefaniw. Nazaruk konsekwentnie trzymał się ukraińskiej wersji swojego imienia. Nie jest to oczywiście zarzut do Autora, ale refleksja na marginesie jego rozważań. Natomiast dostrzegam dziwną pisownię imienia Lewickiego; Kość. W rzeczywistości powinno ono brzmieć Kost’.

Podziw recenzenta budzi podstawa pracy; jest ona oparta przed wszystkim na materiałach źródłowych; z 14 archiwów i bibliotek. Szczególnie ważne są te przechowywane w lwowskim Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy (Centralnyj Derżawnyj Istorycznyj Archiv Ukrainy), ponieważ gros z nich to materiały wytworzone przez samego Nazaruka listy, dzienniki, rękopisy niewydanych utworów i in. Pozwala to na dokładne prześledzenie nie tylko działalności Nazaruka, ale i nakreślenie jego psychologicznej sylwetki. Autor uniknął przedstawienia tego problemu w osobnym rozdziale czy podrozdziale, ale przecież tą ocenę zawarł ukazując rozmaite płaszczyzny politycznej i społecznej działalności swojego bohatera. Najbardziej to widać w rozdz. V. Obraz jaki się wyłania nie jest optymistyczny. Niechęć wręcz nienawiść Nazaruka do Polaków i Polski przekracza wszystkie dopuszczalne granice; jest gotowy do strasznych działań jak pacyfikacja inteligencji lwowskiej, masowe rozstrzeliwywania Polaków (s. 89-90) oraz kontaktów z Sowiecami. Nie jest w tym odosobniony, bo takie działania prezentował rząd Petruszewycza i on sam także. Wracając do podstawy dysertacji to koniecznie trzeba podkreślić wykorzystanie przez Doktoranta literatury (także wspomnieniowej) tak polskiej jak i ukraińskiej. Reasumując; praca została wykonana na solidnej podstawie źródłowej oraz literaturze problemu.

Konstrukcja pracy jest właściwa dla podjętego tematu, czyli chronologiczna, ale dwa ostatnie rozdz. rozdz. IV (*Polska*, może lepiej by było: *W Polsce*) i V (*Poglądy*) mają charakter problemowy. I je oceniam najwyżej. Poukładane, wydobywające najważniejsze kwestie. A podrozdział *Redaktor „Nowej Zorii”* jest majstersztykiem – wzorowym przedstawieniem problemu. Władysław Chomyszyn miał dobrą intuicję i dobrych doradców zatrudniając Nazaruka, który okazał się świetnym fachowcem, co nie zwiastowały wcześniejsze poczynania. Doktorant szczegółowo ukazuje jego prace redakcyjne i organizatorskie. Można oczywiście zadumać się nad pretensjami Nazaruka odnośnie gaży, ale to nie zmienia jego pozytywnej oceny pracy redaktorskiej. Miesięczna pensja 600-720 zł, to były ogromne pieniądze w latach 30. XX w. A jednak naczelny redaktor oczekiwał większych. W działalności chadeckiej Nazaruka brakuje mi jednego odniesienia. Zajmowałem się ukraińską partią Wołyńskim Zjednoczeniem Ukraińskim (Wołyńskie Ukraińskie Obiednannia), założonej i prowadzonej przez Piotra Pewnego (Petro Pewnyj) pod kuratelą wojewody Józewskiego. W 1936 r. nastąpił jego spektakularny upadek (stracił przewodniczenie i gazetę „Ukraińską Nywę”), ale nie zdołałem ustalić dlaczego? Wśród hipotez pojawiła się i taka, że Pewny nawiązał kontakt z grupą chadecką Chomyszyna, a więc pewnie i Nazarukiem. Doktorant pisze o wizycie Nazaruka w Łucku, tam pewnie zetknął się z politykami ukraińskimi, ale brakuje szerszego odniesienia się do tej wizyty. Z moich badań wynika, że przybysze z Galicji byli zdumieni, żeby nie powiedzieć zaszokowani, ukraińskim życiem społecznym, politycznym, instytucjami kulturalnymi i religijnymi na Wołyniu. Ciekawie przedstawione są relacje z Polakami i wobec Polski. Nazaruk prezentował opcję niepodległościową, ale jego zawziętość wobec Polski prowadziła do nieoczekiwanych kroków; kontaktów z Sowiecami, lekceważeniem Polaków wobec których często narodowości nie wymieniał w swoich pracach. Nie jest to postawa odosobniona – ale dość często spotykana wśród inteligencji ukraińskiej tamtego czasu. Jednak przedstawiciele innych opcji np. UNDO potrafili w wielu momentach zawiesić agresję przeciw władzom polskim i

przystąpić do rozmów. Ilustratywnym przykładem było porozumienie w 1935 r. Ponadto przecież byli tzw. petlurowcy, szczególnie widoczni na Wołyniu, którzy podjęli współpracę z wojewodą Józewskim z dobrym skutkiem dla siebie i sprawy, która reprezentowali. Co dowodzi, że nie było sprzeczności między działaniem na rzecz społeczności ukraińskiej (perspektywicznie niepodległości) a akceptacją państwa polskiego. Jest rzeczą dziwną, że Chomyszyn akceptował Nazaruka z jego postawą i poglądami. Może nie miał innego kandydata. Który by występował przeciw nacjonalistom, a także Szeptyckiemu. To ciekawy problem do rozwinięcia.

Dwa ostatnie rozdziały ukazujące działalność Nazaruka w Polsce i jego poglądy w istocie są przedstawieniem poglądów i postawy dużej części inteligencji ukraińskiej, o czym wcześniej wzmiankowano. Nazaruk miał piękną przeszłość niepodległościową; jego zaangażowanie na różnych płaszczyznach wojskowej, politycznej, publicystycznej i innych budzi podziw. Jako jeden z nielicznych Galicjan brał czynny udział w rewolucji URL, której zresztą nie cenił.

Bardzo cenne jest ukazanie emigracyjnej działalności Nazaruka (Rozdz. III *Emigracja*) z uwagi na rolę jaką odgrywali Ukraińcy w dążeniach niepodległościowych, zwłaszcza pomocy materialnej dla działalności niepodległościowej, ale i dotyczą samej osobowości Nazaruka. Okazał się być dobrym i przekonującym organizatorem ukraińskiej diaspory w Ameryce Północnej. Wcześniej to Wiedeń i działalność na rzecz rządu Petruszewycza ukazują – delikatnie mówiąc – jego upadek polityczny, moralny, snucie nierealnych planów. Miarą upadku Nazaruka i szerzej rządu Petruszewycza były kontakty z sowieckimi przedstawicielami, branie od nich pieniędzy i kreowanie ich na wybawicieli Galicji.

Rozdział. I (*Galicja, może by lepiej Krąg rodzinny i edukacja*) Doktorant przedstawił genealogię rodzinną, a także edukację Nazaruka. Określił jego pochodzenie jako chłopskie, ale i rzemieślnicze. Brakuje mi jednak przedstawienia stanu posiadania rodziny. Z pewnością była to rodzina zamożna zważywszy na fakt kształcenia Osypa i jego starszej siostry. A, co z bratem? Czy rodzeństwo wybrało opcję ukraińską, a może polską, czy da się to ustalić. W każdym razie jest to ciekawy problem. Nazaruk został doktorem praw, dlatego ponieważ w Galicji (potem w Polsce do połowy lat XX) napisanie pracy (na nasze warunki: dyplomowej), automatycznie powodowało przyznanie stopnia doktora; później nastąpiły zmiany; należało napisać i obronić pracę doktorską. Nie wiemy z czego żył Nazaruk w okresie od ukończenia studiów do wybuchu wojny światowej. Jest wzmianka (s. 75), że w chwili wybuchu wojny był praktykantem adwokackim w Skolem, ale czy od 1911 r.? Niezależnie od tych uwag problem edukacji młodego Nazaruka i jego wejście do świata polityki zostało ukazane bardzo dobrze, przede wszystkim w oparciu o źródła

Wysoko oceniam dysertację mgr. Kolano, jest najlepsza jaką opiniowałem w ciągu ostatnich kilku lat. Sprawia to przede wszystkim b. dobry warsztat naukowy historyka, który posiadał. Tezy oraz opinie przedstawione przez Doktoranta oparte są na bogatej i różnorodnej podstawie źródłowej. Płynna narracja, doskonały język dodatkowo podkreślają wartość dysertacji.

Uwagi szczegółowe.

- s. 7, akap. 2-3 od góry; z klauzuli nałożonej na jego archiwum – niezręczne sformułowanie
- s. 11, akap. 1 od góry; fachowych historyków – proponuję profesjonalnych
- s. 43, akap. 4 od góry; międzywojenna Polska – określenie publicystyczne
- akap. 7 od góry – to, że Nazaruk i inteligenci ukraińscy znali ca najmniej dwa języki obce (niemiecki, francuski) nie było niczym dziwnym w galicyjskiej rzeczywistości
- s. 45, akap. 12 od góry – oczywiście Kobzarz
- s. 69, akap. 11 od dołu; pod naciskiem szlachty polskiej?
- s. 71, akap. 11 od góry – oczywiście Radykalnej
- s. 73, akap. 7 od góry – raczej obozu strzeleckiego
- s. 77, akap. 6 od góry; oczywiście ambasada rosyjska
- s. 77, Nazaruk i Petlura razem studiowali, czy chodziło Doktorantowi, że w tym czasie studiowali
- s. 101, akap. 2 od dołu – oczywiście nie gen. Hrek, ale Hrekow (pawidłowo s. 134, akap. 6 od dołu)
- s. 115; luka w biografii Nazaruka w okresie XI 1919 – IX 1920
- s. 117, akap. 13 od góry; na statkach morskich – niezręczne sformułowanie
- s. 126, akap. 8 od góry; Nietrzeżwa ocena sytuacji – niezręczne sformułowanie
- s. 140, akap. 11 od dołu; oczywiście – brat
- s. 151, akap. 1 od góry; rząd gubernialny – w Kanadzie nie było (i nie ma) guberni tylko prowincje – zatem rząd prowincji
- s. 154, akap. 2 o góry, oczywiście – akcji wiecowej Nazaruka
- s. 173, akap. 13 od dołu; dwu audiencji?
- s. 203, akap. 2 z dołu; wieś w II RP nazywała się Hrynki, zatem – Hrynek
- s. 204, akap. 1 od góry; na Lubelszczyźnie było wyznanie prawosławne, zatem chodziło o cerkwie prawosławne, a nie unickie (greckokatolickie)
- s. 210, akap. 7 od dołu; w 1931 r. formacja nazywała się Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów. Nazwa Związek Polskich Posłów Socjalistycznych funkcjonowała w Sejmie Ustawodawczym (1919-1922)
- s. 231; akap. 10 od góry; obkrojonej?
- s. 259, akap. 1 od góry; oczywiście –Mykoły Łemyka
- s. 264, akap. 1 od dołu; oczywiście – przestano drukować
- s. 271, akap. 13-14 od góry; nie Moja walka, ale Mein Kampf – tego tytułu nie tłumaczy się
- s. 276, akap. 12 od góry; oczywiście – gwarantowała Ukraincom

-s. 317, akap. 12 od góry; postawił warunek – proponuję postawił tezę
s. 346, nie ma wyznania greckokatolickiego tylko obrządek w Kościele powszechnym, jak również nie ma kościoła greckokatolickiego. Ale takie określenia występują nawet w literaturze naukowej.

Jak widać uwag szczegółowych – jak na pracę o takiej objętości – nie ma dużo. A ich celem jest dopomożenie Autorowi w ostatecznej redakcji tekstu.

Chcę podkreślić jeszcze raz wartość pracy. Moim zdaniem jest wyróżniająca. To nie tylko biografia Nazaruka, ale panorama ukraińskiego życia publicznego. Pojawiają się postacie znane w historiografii, ale i te mniej znane, mnóstwo małych i dużych wydarzeń. Wszystko oparte na solidnej podstawie źródłowej. Jestem przekonany, że po ukazaniu się drukiem – szybko wejdzie do obiegu naukowego. Zatem oczywista konkluzja.

Dysertacja mgr. Rafała Kolano w pełni odpowiada wymogom pracy doktorskiej, stąd też wypowiadam się za dopuszczeniem Doktoranta do dalszego etapu przewodu.

Lublin, dnia 23 października 2020 roku


Prof. dr hab. Zbigniew Zaporowski